V-10191/7 (1901)

Rok VII. Styczeń 1901 Nr. 1.

SS. EUCHARISTIA

czasopismo religijne.

Wychodzi raz na miesiąc.
15 każdego miesiąca.

TU ES SACERDOS IN AETERNUM SECUNDUM ORDINEM MELCHISEDECH. *(Ps. 109.)*



PATER TALES QUAERIT QUI ADORENT EUM IN SPIRITU ET VERITATE. *(Joan. IV. 23).*

Venite, adoremus!

Organ Towarzystwa Kapłanów polskich adoracyi Przenajświętszego Sakramentu.

Z poleceniem Władzy Kościelnej.

Prenumerata: w Austryi rocznie: 3 kor. 60 hal. — w Księstwie Pozn. mk. 3.30 — w Rosyi rs. 2.

Członkowie Towarzystwa Kapłanów Adoracyi Przenajświętszego Sakramentu płacą tylko: rocznie w Austryi 2 korony — w Niemczech 2 marki — w Rosyi rs. 1·50.

Tylko kapłani i klerycy mogą to pismo prenumerować.

Ogłoszenia od wiersza petitem [lub jego miejsca] 10 ct. wal. austr.
Rękopisów przyjętych do druku Redakcya nie zwraca.
Redakcya, Administracya i Ekspedycya: ks. LUDWIK DĄBROWSKI, proboszcz o. ł. w Bruckenthal p. Uhnów.



W Administracyi *Eucharystyi* Bruckenthal p. Uhnów i Ekspedycyi, Lwów ul. Kamienna l. 3. parter — nabyć można następujące dzieła:

1. Kazania X. Kuźniarskiego — według Hounoldta tom I II. i III. cena za 3 tomy 8 koron.

Każdy tom pojedynczy kazań 3 korony.

2) Podręcznik do medytacyi X. Tesniera — 1 kor. 20 hel.

3) Św. Józef — cena 1 kor. 20 hal.

4) Modlitewnik ku czci Najśw. Serca Jezusowego według X. M. Nilles - przez X. W. J. — cena nieoprawne 1 k. 20 hel., oprawne 2 kor.

5) Rocznik Eucharystyi z r. 1895 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1896 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1897 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1898 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1899 — cena 2 kor.
Rocznik Eucharystyi z r. 1900 — cena 3 kor.

6) Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1895 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1896 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1897 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1898 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1899 — 1 kor. 40 h.
Rocznik Przyjdź Król. Twoje z r. 1900 — 2 kor.

7) Hymny św. Tomasza z Akwinu (tekst łaciński i polski) tłóm. polskie X. W. J. J. — 1 egz. 20 hel., cena za tuzin 2 k.

8) Kazanie o Przenajśw. Sakramencie Ołtarza i o Mszy św., X. L. D. — cena 20 hel.

9) Concio de charitate fraterna — cena 20 hel.

10) Książeczka o Matce Boskiej Różańcowej w Pompei z nowenną — cena za egz. 20 hel.

11) Książeczka o nieustającej adoracyi — 10 hel.

12) Kilka słów o znaczeniu i obowiązkach inteligencyi względem ludu — cena 20 hel. za egz.

13) Kazanie o Najśw. Maryi Pannie, Królowej Korony Polskiej, przez ks. J. Kamińskiego, 20 h4l. za egzemplarz.

14) Gorzkie żale — cena 10 hel. za 1 egz. (z przes. poczt. cena jednego egzemplarza) 3 hel. więcej.

15) Eucharystyczna Droga Krzyżowa — 10 hel. za egz.

16. Podręcznik do medytacyi Walsera, oprawne 1 egz. 1 kor. 20 hel. i kor.

17. Podręcznik do medytacyi Walsera, mały format — oprawne cena 1 egz. 60 hel.

18. Godzina adoracyi, rozdzielona po 5 minut — 1 egz. 10 h.

10. Tabella qualificationis pro obtinendis beneficus 1 arkusz 10 hel.

20 Karty wpisowe do Arcybractwa N. Sakr. 1 egz. 6 hel.

21. Książeczka o apparatach kościelnych 1 egz. 4 hel.

22. Zuzanna, dramat w 4 aktach, cena 1 kor.

23. Daniel, dramat w 5 aktach, cena 1 kor.

73/1101/rok

20

Rok VII. Styczeń 1901. Nr 1.

SS. EUCHARYSTYA



W Imię Boże!

Rozpoczynamy VII. rok wydawnictwa czasopisma SS. Eucharystya.

Początek tego siódmego roku wydawnictwa pada na początek nowego wieku — wieku XX; na początek nowej epoki, nowej ery czasu, która daj Boże, aby była odnowieniem społeczeństwa całego, aby z nowym wiekiem, nowe lepsze czasy nastały w Kościele i społeczeństwie. Aby to się spełniło, by odnowioną została postać ziemi, zwracajmy się z początkiem nowego stulecia, jak się zwracamy przy rozpoczynaniu wszystkich ważnych rzeczy, do Ducha św., Dawcy siedmiu darów, Poświęciciela w 7 św. Sakramentach, módlmy się z całem rozumieniem tych słów:

„Emitte Spiritum Tuum et creabuntur“
»Et renovabis faciem terrae«.

Módlmy się o to odnowienie nas samych, o odnowienie serc i umysłów ludzkich; o dary Ducha św. dla wszystkich wiernych. aby ten wiek był początkiem nowego życia, prawdziwie chrześciańskiego na świecie, by był porzuceniem starych błędów i grzechów, wyzuciem się ze starego człowieka a przyodzianiem się w nowego człowieka światłości, który według Boga jest stworzonym — oby był spełnieniem słów naszego Boga. »Ecce nova facio omnia«.

Redakcya.

Dekret adoracyi Najśw. Sakramentu
w nocy z dnia 31. grudnia br. na 1. stycznia 1901.

Regi saeculorum Christo Jesu jam prope labentis aevi finem, novique properantis initia solemniter consecrare omnes, quotquot ubique terrarum sunt, Redemptos maxima convenit; tum ut pro acceptis ab Illo, elapso praesertim saeculo, beneficiis gratiae peragantur, tum ut in tam adversis rerum vicissitudinibus validiora auxilia ad novum feliciter ineundum Ipse misericors et clemens tribuat.

Quibus superiore anno praeludens Beatissimus Pater et Dominus Noster Leo XIII Decreto S. RR. C. die 13 Novembris dato concessit ut etiam incipientis Januarii anni MCMI media nocte *in templis ac sacellis exponi posset adorandum augustissimum Eucharistiae Sacramentum, facta potestate legendi vel canendi eadem hora coram Illo unicam Missam de festo in Circumcisione Domini et Octawa Nativitatis; fidelibus autem sive infra, sive extra Sacrificii actionem de speciali gratia S. Synaxim sumendi.*

Nunc vero cogitanti Beatssimo Patri de novo aliquo stimulo fidelium pietati addendo, tam solemni eventu innotuit plures Sacrorum Antistites, piasque Sodalitates in votis habere, ut Christifideles spiritualis Indulgentiarum thesauri divitiis adlecti, undequaque ad Sacrosanctae Eucharistiae adorationem invitarentur, qui et illatas Numini injurias reparare, et seipsos Ejusdem suavissimo Cordi arctius conjungere satagerent.

Quae cum apprime Ejus voluntati responderent, Beatissimus Pater benigne largitus est, ut omnes Christifideles, qui Sacramentali Confessione rite expiati et S. Synaxi refecti in templis ac sacellis, ubi Sanctissima Eucharistia adservatur, coram Augustissimo Sacramento publicae adorationi exposito a media nocte diei 31 Decembris ad meridiem usque diei 1. Januarie, qua libuerit hora integra orationi vacondo etiam juxta mentem Sanctitatis Suae, pias ad Deum preces fuderint, Plenariam Indulgentiam assequi possint et valeant.

Quantum vero temporis adoranda Echaristia exposità manere debeat, dummodo intra memoratum duodecim horarum spatium fiat, Sanctitas Sua Ordinariorum prudentiae reliquit.

Contrariis non obstantibus quibuscumque.

Die XVI Novembris anno MDCCCC.

L. † S.

S. CARD. CRETONI,

S. C. Indulgg. et SS. Reliqq. Praefectus.

Franciscus SOGORO. Archiep. Amiden.,

Secretarius.

W Archidyecezyi Lwowskiej ob. łać. nabożeństwo na zakończenie wieku 19, a rozpoczęcie wieku 20 odbędzie się w sposób następujący:

1) W ostatni dzień roku, w poniedziałek 31 grudnia, we wszystkich kościołach parafialnych i zakonnych, wystawiony będzie Przenajświętszy Sakrament w monstrancyi przed rozpoczę-

częciem sumy i pozostanie wystawiony aż do uroczystej konkluzyi wieczornej.

2) Rano w czasie stosownym należy odprawić sumę a później zwyczajne modlitwy za Ojca św. i powszechne potrzeby chrześciaństwa.

3) Sposobem w rubryce li wyszczególnionym odprawi się wieczorne nabożeństwo, a w kazaniu należy gorąco zachęcić lud wierny, aby się modlił w intencyach powyżej wskazanych.

4) Rządcom kościołów dajemy niniejszem pozwolenie, aby sumę, mającą się odprawić 31 grudnia, przenieśli na niedzielę 30 grudnia), jeżeliby lokalne stosunki usprawiedliwiały obawę, że w poniedziałek nie zgromadzi się dostateczna ilość ludzi.

5) Uroczystą konkluzyę roku i stulecia należy zapowiedzieć z ambony w święto Bożego Narodzenia i na św. Szczepana, i obwieścić ludowi, że miłościwie nam panujący Papież Leon XIII. dekretem św. kongregacyi obrzędów 16 listopada b. r. **udzielił odpustu zupełnego wszystkim wiernym, którzy wyspowiadawszy się i komunię świętą przyjąwszy, w kościołach lub kaplicach, w których przechowuje się Przenajświętszy Sakrament, przepędzą godzinę czasu na adoracyi Przenajśw. Sakramentu, wystawionego od północy 31 grudnia 1900 do południa I. stycznia 1901, i pomodlą się na intencyą Ojca św.**

6) Co do dnia Nowego roku, na mocy dekretu wyżej wspomnianego, pozwalamy, aby w kościołach i kaplicach zakonnych o północy 31 grudnia 1900. przy zamkniętych jednak drzwiach głównych, odprawiono jedną Mszę św. z wystawieniem Przenajśw. Sakramentu; obecni na tej Mszy św. mogą podczas niej przystąpić do Komunii św., Przenajśw. Sakrament zaś może pozostać wystawiony do południa.

W kościołach parafialnych, mając na uwadze szczególnie stosunki tutejszej archidyecezyi, pozwalamy i polecamy wystawić Sanctissimum dopiero od wczesnego ranku aż do południa 1-go stycznia.

«Królowi wieków, nieśmiertelnemu, niewidzialnemu, samemu Bogu cześć i chwała na wieki wieków« (Tym. I. 17.).

Przedmiot do rozmyślania

podczas adoracyi, dla Kapłanów-Adorotorów.

WIEK XX.

Królowi nieśmiertelnemu i niewidzialnemu, samemu Bogu chwała i cześć na wieki wieków Amen.

I. UWIELBIENIE.

Nowy wiek zaczyna się dla świata. Stworzycielowi więc świata chwała i uwielbienie! Dobrem lat naszych policzeniem jest wyznanie, że nie istnieliśmy zawsze. Temu więc, który zawsze istnieje, Temu który żyje sam przez się i nam daje życie Jemu cześć i chwala! Dla niego lat tysiące są jakby jeden dzień a jeden dzień jak tysiące lat. Każda godzina i minuta ubiegłego czasu i czasu przeszłego jest obecna Jego oczom tak, jak każde stworzenie jest Mu znane w każdej istnienia swego chwili.

Nowy wiek jest więc dla Niego tylko jak dym kadzidła, spalonego w Jego obecności. Wiek ten nic nie doda Jego istnieniu a schyłek tego wieku zastanie Go tak młodym i nieśmiertelnym, jak ranek.

Ale dla nas, ten wiek, który zaczynamy, a którego nie ujrzymy końca, jest bardzo ważny; Jest to chwila, od której wieczność nasza zależy. Od niej zależeć będzie, czy do wybranych czy do potępionych należeć będziemy, czy osiągniemy cel nasz, czy celu naszego chybimy. Bóg nie radził się nas, dając nam istnienie: stworzył nas, bo chciał. Stwarzając nas, nie żądał zezwolenia naszego, nie pytał, czy w tym, czy w innym wieku istnieć chcemy: stworzył nas kiedy chciał. Nie zostawił nam do wyboru miejsca, w którem mieliśmy być stworzeni; stworzył nas tam, gdzie chciał, z rodziców, z jakich chciał. Wśród tej zupełnej i bezwzględnej zawisłości, w której zostajemy względem naszego Stworzyciela, dał On nam wolność przerażającą, mocą której możemy należeć do wybranych lub do potępionych. Będziemy zaś zbawieni, jeżeli uznamy Boga naszym Ojcem i Panem; będziemy potępionymi; jeżeli Mu odmówimy czci i służby.

Otóż w początku tego nowego wieku, w którym wybór nasz dokonanym zostanie, upadnijmy przed Boskim Królem naszym; uwielbiajmy Go z całem poddaniem się naszej duszy, z całą miłością naszego serca. Powiedzmy Mu, że wszystkie dobra nasze i życie nasze całe do Niego należy, i wszystko to odtąd używanem będzie na Jego służbę, że wszystko, co posiadamy, składamy jako dar miłości u stóp Jego, nie wyłączając ani jednej życia chwili.

II. DZIĘKCZYNIENIE.

Rozpoczyna się wiek nowy, a nazywamy go dwudziestym. A przecież to sześćdziesiąty wiek od stworzenia człowieka na ziemi. Dlaczegoż więc nie mówimy, że wiek sześćdziesiąty się rozpoczyna? O! bo stworzenie od początku doskonałem nie było, »W prze-

ciągu dni Panie, dokonałeś dzieła Twego«, mówi Prorok. Tem dziełem, to Wcielenie. Tak, Bóg jest poza obrębem wieków, mówimy. A przecież przyszedł w czasie, stając się człowiekiem. Od błogosławionego dnia, w którym przyszedł zamieszkać wśród ludzi, wieki wyprowadzają swą jedyną chwałę. Do niego tu wzrok błagający zwracają wszystkie pokolenia ziemi. Wszystkie wzdychały do Jego przyjścia przez cztery tysiące lat; wszystkie żyją Jego wspomnieniem i Jego łaską od Jego przyjścia na ziemię. Tak, dziewiętnaście minęło wieków jak Bóg ukazał się w ludzkiem ciele. Maluczki narodził się nam i Syn jes dany. Syn Adama jak my, ciało z ciała naszego, brat nasz okazał się w postaci dziecięcia, jak my płakał, jak my cierpiał. Przeszedł przez lata i warunki życia ludzkiego! wyrósł, pracował, prowadził życie zwykłe i umarł w trzydziestym trzecim roku życia. Ale pod pokryciem tego, co tak jest zwykłem, o, jakże cudowne było życie!

Słowo mieszkało osobiście w Jego duszy i w Jego ciele. Każda Jego czynność była Boską; Jego dusza była zachwycona ubłogosławiącem widzeniem Bożej istoty. Aniołowie uwielbiali w zachwyceniu piękność człowieczeństwa

Ludzie także podziwiali Jezusa z Nazaretu. Jego słowo, Jego cnoty, Jego cuda, Jego Dobrodziejstwa, zachwycały rzesze. Przecież ludzie nie znali swego skarbu. Przykremi im były Jego cnoty potępiające ich występki i Jego cuda, których naśladować nie mogli i tego dobroczyńcę, tego Przyjaciela zamordowali, tego Boga gwałtem ze ziemi wypędzili! Tylko trzydzieści trzy lat trwało to cudowne życie! A przeciąg ten czasu, to najwspanialszy, niezrównany w historyi wieków, gdzie Bóg nieskończenie uwielbiony, gdzie skarb nieskończonych zasług, zdolny zmazać wszelki grzech, został zesłany ziemi. Wcielenie więc to najpiękniejsza i najwspanialsza tej ziemi chwała, wszystkie wieki jej zazdoszczą, a ten, który miał szczęście go posiadać, jest słusznie pierwszym wiekiem bo od niego się wszystko zaczyna, bo od niego pochodzi całe życie wieków przyszłych i wieków przeszłych.

Ale o cudo! Jezus, opuszczając ziemię, przecież na niej pozostał. Nadaremnie ludzie mniemali, że Go z niej wypędzili. Pod małą postacią Hostyi podejmuje On życie wygnania i jest z nami zawsze. Od Betlehem, od chwili narodzenia nie opuścił nas. A więc, On liczy swoje życie na wieki, dwudziesty wiek, to czas od którego Jezus mieszka na ziemi. Minęło dziewiętnaście wieków jak jest naszym Emanuelem. Bogiem znami mieszkającym. Ileż tu łaski, ile miłości, jak miło wspominać historyę Jezusa w Hostyi!

Przez trzy wieki ukrywał się w katakambach, karmiąc męczenników i wzmacniając ich na śmierć od żelaza lub od ognia. Potem łaską zdobywa cesarstwo rzymskie, które kierowało światem, wraz z papieżami. Swymi On staje się Panem Rzymu. Pokonywa tam barbarzyńców a Jego łagodność wzrusza serca i pociąga je ku prawdzie. Przebiega Europę z Misyonarzami i biskupami i czyni ją chrześcijańską. Mnisi wznoszą Mu wszędzie klasztory i katedry, gdzie ustawiczną cześć odbiera. Uznany Królem społeczeństwa, króluje Chrystus w Swej Hostyi. Wówczas piekło pobudza herezye, zaprzeczające Jego obecność! On odpowiada rozlicznymi cudami, a Jego Kościół nową okrywa się chwałą. Walka zacięta wszczyna się między Eucharystyą i piekłem. Każdy wiek widzi nowych nieprzyjaciół i nowych obrońców; straty jednej okolicy wynagradzają korzyści drugiej. A na ruinach ołtarzy wznosi się wspanialsza jeszcze chwała. Gdy janzenizm zaprzecza miłości, Jezus się objawia i okazuje Swoje Serce. Gdy ludzie dochodzą aż do ateizmu Jezus pozwala na Wystawienie ustawiczne. Tak jest On zawsze z Kościołem, udzielając każdej epoce szczególnej łaski, której potrzebuje, rozmnażając Swoje miłosierdzie stosownie do zbrodni a pomoc stosownie do niebezpieczeństwa. Jak dobry pasterz, czuwa nad Swoją trzódką, gotów jej bronić; jak czuły Ojciec czuwa nad dziećmi Swemi; jak wierny Przyjaciel, pociesza nas wśród wygnania, które on z nami podziela, i pozostanie na ziemi tak długo, dopokąd na niej będzie jeden choćby człowiek, potrzebujący zbawienia. On nas oczekiwał przy urodzeniu naszem, On zostanie przy nas, towarzysząc każdemu od kolebki aż do grobu i nie pomyśli o opuszczeniu, aż doprowadzi wszystkich, którzy tego zechcą do wiecznej szczęśliwości.

III. WYNAGRODZENIE.

Bóg skarżył się, że przez czterdzieści lat świadczył dobrodziejstwa Hebrajczykom, nie mogąc zdobyć ich miłości Quadragin ta annis proximus fui generationi huic et dixi Semper hii errant corde! A oto dziewiętnaście wieków Chrystus jest z nami, bliżej przystępniej niż z żydami, a człowiek niepoznaje Jego miłości!

Uczyńmy wynagrodzenie Panu Jezusowi za tych wszystkich którzy od dziewiętnastu wieków żyli obok Przen. Sakramentu nie znając Go, nie myśląc o tym zbytku Jego miłości. Wynagradzajmy Mu za obojętność ludzką, za świętokradztwa za zniewagi niezliczone, które ponosi, „codziennie wyciągałem ręce do narodu, który mię odpychał!

Niestety! czy ten nowy wiek przyniesie Mu więcej pociechy? Cóż teraz widzimy? Bezbożność dochodzącą do zenitu Wiara zmniejsza się, a rozpasanie obyczajów bierze górę. O ten wiek dwudziesty straszne obiecuje nam walki. Nigdy antagoizm między Kościołem a światem nie był tak absolutnym jak teraz. Często widziano gwałtowne prześladowania, ale nigdy takiego oporu. Prześladowania dawniejsze odbywały się w imię religii; myślano oddać chwałę Bogu męcząc chrześcian. Dziś bezbożność Bogiem uznaje szatana. Walka jest między Chrystusem a Lucyperem.

Wynagradzajmy Panu zniewagi, wyrządzane Mu brakiem wiary, miłości i czci a zwracaniem się do Jego przeciwnika. Opłakujmy nieszczęsne ofiary szatana, płaczmy nad dziećmi pozbawionymi nauk Kościoła, a napawanemi nauką bezbożności. Płaczmy nad klasą rzemieślniczą, oszukiwaną tysiącem kłamstw bezbożnych, a sami słudzy Chrystusa, bądźmy Jego mężnymi obrońcami.

IV. PROSBA.

»Gdzie będzie ciało, tam się i orły zgromadzą“. To ciało to Jego Ciało; orły to dusze szlachetne i wierne. W walkach ostatecznych zgromadzą się one około Przenajśw. Sakramentu. Kościół też wzywa nas do Przenaj. Sakramentu, do częstej Komunii, do Tabernakulum! Pójdźmy do Jezusa i pracujmy w Królestwie Jego, pracujmy, aby się ono rozszerzało: Adveniat regnum Tuum Echaristicum! Pracujmy z całą gorliwoscią; prowadźmy dusze do Eucharystyi! Prośmy Boga usilnie, aby wzbudził wielkich apostołów. Niech ten wiek dwudziesty będzie prawdziwie wiekiem Przenajśw. Sakramentu! niech będzie świadkiem odnowienia wiary i pobożności wśród ludu i niech szatana pokona Jezus-Hostya!

Pouczenie Eucharystyczne

na czas Bożego Narodzenia.

Gloria in altissimis Deo, et in terra pax hominibus bonae voluntatis. (Łuk. II. 14).

Słowa powyższe mają być uważane jako wyrażenie czynu albo jako wyrażenie pragnienia.

1. Gloria in altissimis Deo! — 1). Oto wyraz czynu. Bóg odbiera wielką cześć w niebiosach, bo wszystkie duchy niebieskie

uwielbiają Go za spełnienie dzieł Jego; Consideravi opera tua et expavi. To w istocie największe dzieło Boga, gdyż objawia Jego najwyższe doskonałości moc Jego, Jego miłosierdzie, mądrość, wierność w zachowywaniu obietnic. Quae major Dei gloria, mówi św. Bernard, quam tanta dignatio et tanta benignitas! Bóg człowiek, zjawiający się na ziemi, oddaje Bogu cześć najdoskonalszą; gdyż jedna ludzi z Bogiem i czyni ich zdolnymi do chwalenia Boga.

2. To wyraz pragnienia. Jako dziękczynienie za dzieło tak wielkie, które jest największem dobrodziejstwem jakio Bóg spełnił dla człowieka, niech Bóg będzie pochwalony, poznany, błogosławiony, czczony, wysławiany, na niebiosach!

II. Et in terra pax hominibus bonae voluntatis! — Czyn. Pokój panuje na ziemi, bo Jezus się narodził, On, Król pokoju. aby pojednał Boga z ludźmi, rodzącymi się jako dzieci gniewu On dokonał, rodząc się, tego pojednania: Ipse enim est pax nostra qui fecit utraque unum, (Eph. II. 14); in Ipso complacuit reconciliare omnia in Ipsum, pacificans per sanguinem crucis Ejus, sive quae in terris, sive quae in coelis sunt, (Koloss I. 20). Znakami tego pokoju: cisza, uspokojenie duszy, spokój sumienia, zgoda między ludźmi.

2. Życzenie. Ponieważ Jezus się narodził, pokój tym którzy Go przyjmą! wszystkim, którzy będą mieli dobrą wolę, aby Go szukać, którzy uczynią jak pasterze, transeamus et videamus Pokój tym sprawiedliwym. Pokój również grzesznikom usiłującym powstać z grzechów swoich, bo przyszedł Zbawca, który ich odkupił!

III. Zastosowanie: — Wszystkie rzeczy oznaczone przez słowa Anioła, Gloria in altisimis Deo etc.. spełniają się codziennie i spełniać się będą zawsze, dzięki Eucharystyi.

Na ołtarzu, rzeczywiście Jezus na nowo się rodzi. Oto podobieństwo między Betlehem, a ołtarzem. To drugie narodzenie się Jezusa przynosi Ojcu tyle chwały, w i pierwsze przez codzienną ofiarę wyniszcza On się przed Bożym Majestatem. W Komunii uspasabia dusze nasze do lepszego chwalenia ojca; z Tabernakulum gdzie wyniszczony mieszka w dzień i w nocy, ileż uwielbień, dziękczynień, wynagrodzeń i proźb wznosi się bez ustanku do Boga. Dalej ileż to ztamtąd spływa światła i błogosławieństwa dla oświecenia, pociechy, ubłogosławienia i uświęcenia ziemi; Pax hominibus. Jeźli pioruny nie zmiażdżyły ziemi, to dlatego że Tabernakula nasze są jakby gromochronami, od-

wracającymi gniew Boży i ratującymi nas. Rodzi On się więc na nowo na ołtarzu, aby nas jednać z Bogiem bez ustanku i zapewnić nam pokój, który przyniósł rodząc się w Betlehem.

Chwała Bogu przez Sakrament i w Sakramencie, który jest samym Bogiem. Pokój ludziom dobrej woli! tym którzy mają wolę nie grzeszenia więcej, którzy mają wolę postępowania w cnocie, poddawania się prawu Bożemu, który w Eucharystyi stał się małem Dziecięciem i Eucharystyą, aby ich zbawić

Plan nauki Eucharystycznej

Msza święta, źródłem życia ofiary w Kościele.

„Ambulate in dilectione sicut et Christus dilexit nos et tradidit semetipsum pro nobis oblationem et hostiam". (Ephes V, 2),

Całe życie chrześcijańskie opiera się na duchu poświęcenia i ofiary: a sam tylko przykład Jezusa Chrystusa i skuteczność Jego ofiary, może tego ducha w nas obudzić.

1) Nauka Jezusa Chrystusa nie pozostawia żadnej wątpliwości o potrzebie życia pełnego zaparcia się siebie i ofiary: wszystkie Jego nauki są „słowem o krzyżu" (I. Kor· I. 18) i powiedział też wyraźnie: „Kto chce iść za mną, niech się zaprze siebie samego, weźmie krzyż swój i naśladuje mię.

2. Wypływa to zresztą z natury rzeczy. Życie chrześcijańskie polega na miłości Boga i bliźniego, a ta miłość nie może w nas panować inaczej, jak tylko na ruinach miłości własnej i miłości świata. Słusznie też mówi „Naśladowanie", że warunkiem życia nadnaturalnego jest gwałt sobie zadawany i Tantum proficies, quantum tibi ipsi vim intuleris.

Teraz wykażemy, że Ofiara Mszy sama przez się i w swoich skutkach, wydaje ducha ofiary w Kościele.

I. SAMA PRZEZ SIĘ.

1. Msza święta jest przywłaszczeniem owoców odkupienia i śmierci krwawej Jezusa Chrystusa: jest to królestwo zwycięzkiego Króla królów, który zdąża za swą zdobyczą wśród serc, wyniszczając wszędzie nieprzyjaciół swoich, ożywiając ducha walczących, i powiększając szeregi swej chwalebnej i spokojnej armii.

Bronią Jezusa Chrystusa jest Krzyż Jego, na którym zawisło rozszarpane ciało Jego po którym spłynęła do ostatniej kropli Krew Jego tryumfująca; ten krzyż jaśnieje podczas ofiary

Mszy świętej: to Ciało i ta Krew zwycięzka utwierdza odwagę wiernych i daje im pragnienie poświęcenia się i ofiary.

2. Liturgia Eucharystyczna przypomina nam żywo śmierć Boga-Człowieka. »Codziennie, we Mszy świętej, drzewo krzyża wznosi się przed naszemi oczyma, z ramionami swemi, sięgającemi aż do nieba. Jego gałęzie unoszą Owoc Ciała Jezusa Chrystusa. Podczas krwawej Mszy świętej, przez Jezusa Chrystusa na Golgocie odprawionej, mało było ludzi, a natura sama sprawiała pogrzeb, Ukrzyżowanemu. Piękniejszą chwilą w oczach wiary, jest chwila mistycznej śmierci Jezusa podczas Mszy świętej; Tu rozkrusza On serca kamienne; okrywa dusze zasłoną żałobną, z powodu przez nie popełnionych grzechów, dusza człowieka drży na widok cierpień niezmiernych i śmierci Jezusa. Śmierć ta jest więc codziennie przed oczyma i w sercu katolików. Czytają oni w otwartej ran Jego i męki księdze. Msza głosi śmierć Chrystusową, a wszyscy, którzy chcą Jej słuchać, zrozumieją«. (Eberhard. Wyzn.).

Biskup mówi do nowo wyświęconych kapłanów; Agnoscite quod agitis, imitamini quod tractatis: quatenus mortis dominicae misterium celebrantes, mortificare membra vestra a vitiis et concupiscentiis omnibus procuretis.

II. W SWOICH SKUTKACH.

Msza święta jest jeszcze, źródłem ducha ofiary, bo ofiara ołtarza utrzymuje Kościół wśród prześladowań, świętych w bohaterskich walkach, wszystkich chrześcijan w codziennych utarczkach.

1. *Prześladowanie kościoła:* Tu na ziemi Kościół się chlubi tylko w krzyżu Chrustusowym (Gal. VI. 4.) Chce znać tylko samego Chrysusa ukrzyżowanego (I. Kor. II. 2) Jezusa ukrzyżowanego czci On, głosi, ofiaruje i Jego rozdaje; Jego więc musi naśladować i przedstawiać swem życiem i czynami swoimi.

Historya też Kościoła przez wszystkie wieki przepełniona jest wybuchami nienawiści i złości Jego nieprzyjaciół i najrozmaitszemi potwarzami. Ale Kościół czerpie potrzebne siły w tajemnicy ołtarza: Sacrificia. Domine, imolamus, quibus Ecclesia tua miralibiter et pascitur et nutritur. (Secret. fer. IV. post Pascha) Dokąd trwać będzie Jego pielgrzymka w tej łez i doświadczeń dolinie, Baranek ofiarny z Nim zostanie: ofiarować się będzie codziennie na ołtarzu, aby Mu dawać ducha ofiary i rezygnacyi.

„Kościół z Ofiary odnosi podwójne postanowienie i podwójną siłę: najprzód, postanowienie znoszenia z cierpliwością i poddaniem się wszystkiego, co Bóg postanowił w najwyższych wyrokach swoich, zachowanie zadowolenia w każdym razie w cierpieniu i śmierci; siłę do znoszenia wszystkich poświęceń i do spełnienia wszelkiego zaparcia, jakiego wymagać będzie miłość współbraci. (Eberhard. Wyzn).

2. *Walka świętych.* — Życie ofiary Kościoła okazuje się szczególniej w jego członkach, a przedewszystkiem w bohaterskich uczynkach świętych Jego. Widzimy to najprzód w męczennikach. Chwalebna Kościoła historya świadczy, że chrześcijanie znosili męki najstraszniejsze i śmierć najokropniejszą z wesołą twarzą, z pieśnią chwały i wdzięcznością na ustach. Podług słów liturgii, ofiara ołtarza jest źródłem męczeństwa: In tuorum, Domine, pretiosa morte justorum sacrificium, illud offerimus, de quo martyrium omne sumpsit principium. (Serct. fer V, post quadrag). Święci wyznawcy, tak liczni, tak wielcy, jaśniejący na firmamencie Kościoła, jak gwiazdy niebieskie są owocem krwi przenajdrozszej na Ołtarzach naszych płynącej. Z tego źródła tryska siła, odwaga, zapał, stałość heroiczna, stanowiąca świętość prawdziwą: Sacrosancta mysteria in quibus omnis sanctitatis fontem constituisti, nos quoque in veritate sanctificent. (Secret sti Ignatii lonf.) Oprócz świętych, szczególnem światłem jaśniejących, miał Kościół zawsze mnóstwo dusz, wzniesionych nad poziom zwykły, noszących znamię ducha ofiary, przewyższającej wiele to, czego obowiązek od nich wymagał.

Życie i cnoty W. O. Eymarda.

Rozdział X.

Jego różne fundacye.

(Ciąg dalszy.)

Trzecia fundacya w Angers. — W roku 1862 był Ojciec zajęty nową fundacyą. Już w dwóch poprzednich latach umawiał się z księdzem biskupem z Nantes, który się okazywał bardzo przychylnym; podobała mu się myśl tej fundacyi i powiedział Ojcu, że ma nadzieję, że Towarzystwo Przen. Sakramentu pracować będzie kiedyś w jego dyecezyi. Ojciec pisał do pani G 25 lutego 1860: „Jakaż łaska dla Nantes! jeźli Bóg pozwoli! Myśleliśmy czy lepiej zacząć od Lyonu czy od Nantes... Kilka

drugorzędnych miast także nas pragnie; ale, jak to powiedziałem księdzu biskupowi, chcemy obierać wielkie miasta, aby działać w większym zakresie“.

Trudności jednak nie dały się przezwyciężyć i sługa Boży zwrócił się do Angers. I tu nie brakło przeszkód, bo z jednej strony był brak funduszów, z drugiej władze świeckie się sprzeciwiały.

Wreszcie po wielu zabiegach udało się wszystko ułożyć, że można było zacząć fundacyę. Zakonnice, Karmelitanki, których klasztor leży przy ulicy Lyońskiej, oddały słudze Bożemu swój kościół i dom kapelana. Opierającym się władzom ojciec powiedział: Żądacie, aby nas było tylko trzech, przecież każdy z księży musi mieć służącego, więc nas będzie sześciu“.

Ponieważ ważne jeszcze były trudności, Ojciec powiedział o nich na kapitule zgromadzenia i dodał: „Ujrzałem Pana i powiedziałem Mu: Czy przypadkiem pozwalasz na to? — wszak nieraz więcej brakowało“. — Wreszcie fundacya stanęła. Trzy ostatnie miesiące roku upłynęły na przygotowaniach. Dnia 29 grudnia 1862 o osmej godzinie rano rozpoczęło się Wystawienie.

Oto jak pisze Ojciec o wszystkiem do hrabiny d'Oudigné w liście z 3 stycznia 1863: „Otośmy w Angers!...] po tylu przeszkodach, groźbach, zakazach! Co Pan Jezus chce, stać się musi, mimo złości ludzkiej. — Otóż tylko na Jego łasce i miłości polegać możemy... Otwarcie było piękne, ksiądz biskup przygotował wszystko pełnem pobożności i czułości sercem; prześlicznie mówił o fundacyi, którą przyrównał do Narodzenia Pana Jezusa; potem wyraził swoją dla nas przychylność; byłbym się schował gdybym był mógł, dobry ksiądz biskup płakał podczas swojej przemowy.

Ludzi było dużo; a równocześnie i w niebie wielkie musiało być święto: nowy to tron dla Baranka, — Pan Jezus już siedm dni tu mieszka. O jakie miłe i drogie te dni były! pragnąłem ustawicznie patrzeć na Pana i z Nim rozmawiać. — U stóp Pana Jezusa zapominam o Paryżu, Marselii, La Mure; zdaje mi się, że nie żyje już na świecie; czasem pytam się samego siebie, czy mam jeszcze serce.

Jakże pięknem jest Wystawienie! — Niema już obczyzny, ani nic pięknego na świecie, tylko śliczna, święta droga, czcigodna Hostya; Jezus! Gdyby mi Pan dał tu umrzeć, chciałbym tego; czasem proszę o śmierć, ten ktoby po mnie nastąpił byłby lepszym i lepiejby działał. Jam pierwszym żołnierzem. od wy-

strzału pierwszego okrytym prochem i błotem... a to się osięga na polu bitwy".

Po dwóch dniach pisał do P. Gaurd: „Fundacya nasza w Angers, utworzona wśród wielu doświadczeń, postępuje... Jest nas pięciu; ale wszelkie ofiary są niczem, skoro można Pana Jezusa umieścić na tronie... widzieć Go, czcić, kochać, Jemu służyć... czy nie jest to Rajem?

Fundacye tworzą się w ubóstwie: Fundacya, jak i poprzednie została założona w zupełnem ubóstwie. Mówi o tem Ojciec w liście do Matki Małgorzaty: „W poniedziałek było wspaniałe otwarcie przez księdza biskupa, wiele było duchowieństwa i wiernych, ołtarz prześliczny; ale co do refektarza, ten został na Opatrzności Bożej... Miałem na śniadaniu piętnaście osób obcych... wszystko jednak dobrze się udało, ale wszystko było pożyczane. Ale to dobrze... Nic zabawniejszego, jak dzieło ludzkie, co chwila spostrzega się braki... Nie mamy tego ani tam tego, i szpilki nawet.. Wychodzę od czasu do czasu i wracam obciążony jak biedna babka na wieś z miasta wracająca... Pan Bóg tak jest dobry! Jesteśmy u Karmelitanek, które żeby mogły cały swój dom by nam dały... Sama zrozumiesz, że koniecznie musimy okazywać, że nam niczego nie potrzeba"...

Druga podróż do Rzymu, w celu otrzymania aprobaty swego zakładu.

Zaledwie dom w Angers założony został, sługa Boży marzył o spełnieniu myśli, która mu leżała na sercu nadewszystko i którą uważał słusznie jako pieczęć Bożą dla swego dzieła.

Chciał, aby Stowarzyszenie zostało kanonicznie przez Kościół święty potwierdzone. Dwa domy w Marseli i Angres pozwalały ziścić tę myśl, — trzy domy już dawniej były gotowe do przyjęcia aprobaty Rzymskiej: w tem zakładał życie i przyszłą pomyślność Zgromadzenia.

»Wszystko, co się łaczy z silnym pniem Kościoła świętego mawiał, wzrasta i utrwala się. Żyć mniej lub więcej na uboczu, jest to skazywać się na śmierć".

Kazał więc wydrukować Konstytucye i w pierwszych dniach marca 1863 wybrał się w drogę do Rzymu w towarzystwie Ojca Guerset i Ojca Lendeville.

Oto co pisze do Ojca Leroger w liście pod datą 11 kwietnia 1863.

Na pierwszem posłuchaniu dnia 18 marca Ojciec Święty przyjął naszą prośbę i odesłał Konstytucye do zbadania św. Kon-

gregacyi. Byliśmy więc szczęśliwi, że przed Wielkanocą nasza sprawa weszła w życie. Kandydat Glauzelli, Prefekt świętej Kongregacyi obiecał nam pomoc. Jego Ekselencya, Nuncyusz Parget napisał list polecający; wreszcie miałem cztery listy poświadczające, a mianowicie z Paryża, Angers, Marsylli i Karcassony; nadszedł i piąty z Kontannes. Ksiądz biskup z Marselli się wyszczególnił napisał po łacinie list najpiękniejszy, jak być może pokażę ci go.

Dnia 8 kwietnia, we środę miałem drugie posłuchanie u Ojca św. który orzekł, że nadaje odpust ten sam tym kapłanom, nowincyuszom i stowarzyszonym, którzy, nie mogąc odprawić adoracyi przed Wystawionym Przenajśw. Sakramentem odprawią ją przed Tabernakulum, gdzie się Przen. Sakrament znajduje, byleby się przed Tabernakulum lampa świeciła. — Oto wielka łaska!«

Ale trzeba było czekać na odpowiedź św. Kongregacyi. Dnia 20 marca 1363 pisał do Matki Małgorzaty:

Tęskno mi za waszym Wieczernikiem... pragnę widzieć Przen. Sakrament. Wszystkie te piękności w Kościołach i w uroczystościach nie dogadzają mi podczas godziny adoracyi. Niech żyje Przen. Sakrament i najpiękniejsze, najszczęśliwsze powołanie!"

Jego przykrości w Rzymie. Na pozór nie było żadnych trudności, wszystko szło podług życzenia; obiecano mu Breve aprobacyjne, a Ojciec cieszył się serdecznie!

»Ale cóż za niespodzianka!.. Skoro Ojciec po Breve przyszedł, ten, do kogo się udał pobladł i odesłał go do jednego dygnitarza dworu Rzymskiego. Tam dowiedział się, że jeden niechętny zakonnik przysłał Papieżowi list oskarżający ojca Eymarda, a Papież rozkazał powstrzymać wydanie Breve.

W tym liście donoszono, że Ojciec Eymard należał do Zakonu Marystów oskarzono go, że założył zgromadzenie, gdzie były zakonnice; że między mieszkaniem Ojca i Sióstr były drzwi przechodnie i t. p. Na te słowa Ojciec Eymard nie mógł się powstrzymać od oburzenia. Co do tego, że był Marystą, potwierdził, mówiąc, że nie myślał tego ukrywać, inne zarzuty odtrącał, dodając, że cały świat wie, że drzwi każdego domu są zupełnie odosobnione... Mówił z taką mocą, jego wzruszenie było taką nacechowane szczerością, że badający nie potrzebował dowodów; i nagle rzekł: »Pójdę sam do Papieża".

Tenże prałat prosił sam Ojca, aby przebaczył autorowi listu i nie robił z niego użytku. To było łatwem: Ojciec złożył wszy-

stko u stóp krzyża i nie wspomniał nawet o tem braciom.

Ale, dodaje Ojciec Moyet, gdyby nie załatwiono sprawy, był gotów oddać ją pod sąd i poszedł do kardynała Antonellego, zapytać o tok rzeczy.

Próba ta i zwłoka była w zamiarach Opatrzności. Dzięki tejże Breve aprobacyjne otrzymało datę 3 czerwca 1853 roku, wilii Bożego Ciała a służebnice Przen. Sakramentu przeniosły się gdzieindziej.

W ręku Bożym przeszkody ludzkie stają się środkami.

Pierwsze rekolekcye w Rzymie. — Sługa Boży skorzystał z wolnego czasu, (gdyż musiał czekać na dekret) i odprawiał rekollekcye od 17 maja do 24 tegoż miesiąca.

„Odprawiłem rekollekcye, pisze w swoich notatkach osobistych, aby się uświęcić. Wiem, że aby dojść do tego, wszystkiemu umrzeć trzeba. Składam ufnośc w Bogu, którzy mię zawsze otaczał Swą dobrocią i użyczył mi wszystkiego, czego pragnąłem nawet w rzeczach zewnętrznych... Ta śmierć ukazuje mi się we wszystkich ofiarach i przeraża mię... błędy i cierpienia każdego u moich braci... Trzeba być więcej niż matką dla swoich dzieci, które nie rozumieją, trzeba się naginać do ich zapatrywań osobistych, do charakterów przeciwnych...

Ileż to cierpień spotkać mię może ze strony SS! Jakiż ciężar! jakie krzyże, jest czego się lękać!

1. Krzyże osobiste... cierpiąc bez pomocy, bez współczucia zawsze jak uwiązany działać dobrze bez chwały, bez sławy, bez skutku, bez protekcyi bez uznania, bez wolności.

2. Czuję, że chwila tej śmierci się zbliża. Zewnętrzna praca dla Zgromadzenia się skończyła; zostaje wewnętrzna, a ta będzie trudniejsza... Trzeba będzie sobą opłacić... Smiercią trzeba opłacić powołanie i tak, żeby tego nikt nie spostrzegł. Cierpieniem mam służyć Zgromadzeniu.

3. Czuję, że Pan wyświadcza mi wielką łaską, zwracając mię zupełnie ku sobie... Byłem człowiekiem na zewnątrz żyjącym, mało zachowującym regułę, zanadto światowym... Zdawało mi się to potrzebnem, ale dusza moja na tem straciła... Pracować więc będę, aby odtąd już iść za łaską Bożą.

Pan Bóg mię nie opuści, skoro zechciał mię nieudolnego i niegodnego użyć do służby Swojej, do tego, abym Mu przygotował najpiękniejsze, najświętsze, najmilsze Stowarzyszenie. Wszakże to On Sam zrobił to wszystko! Ja wszystko tylko zepsuć byłbym wstanie!..“

Przytoczymy jeszcze myśli, które go zajmowały drugiego dnia Rekollekcyi, gdyż one okazują nam jego duszę i odkrywają w nim człowieka Bożego.

Dwie myśli zajmowały mię dziś przez cały dzień. Pierwszą to dobroć Boga względem mnie, od mego dzieciństwa, jak mię przez Przen. Sakrament prowadził do kapłaństwa i życia zakonnego. Jestto jedno pasmo cudów!

Drugą, to myśl, że Zgromadzenie pochodzi od Boga.

1. Jego Fundacya, — bez protekcyi, bez okazałości, bez majątku, z ludźmi nieznanymi, co do mnie, mogłem być raczej przeszkodą niż pomocą. Wszystko było przeciwnym, nawet ci, którzy mię z początku zachęcali. Jednemu Bogu chwała!

W dniu w niebie oznaczonym, 13 maja 1856 o pół do drugiej po południu arcybiskup paryski wraz z radą przyjmuje nas, daje pomoc, wpuszcza do swego domu, wszystkie serca użyteczne otworzyły się nam: była to godzina Boża...

2. Jego zachowanie. — Jeszcze lepiej poświadcza Bóg swem błogosławieństwem, dwadzieścia razy byłoby zginęło przezemnie przez pierwszych członków, miało braci fałszywych. Stowarzyszenie wszystko przetrwało.

3. Jego zamiar. — Zaczęto fundacyę w nadziei, że Bóg jej chce, że ona Mu chwały przysporzy! W pierwszej chwili nie było nic, prócz myśli: Bóg tego chce. Potem przyszło wszystko.

4. Błogosławieństwo Ojca świętego i biskupów. — Gdy człowiek był potrzebny, Bóg go dał dziełu na tę chwilę...

Listy biskupów są wzruszające... Pochwalne Breve Papieża jest łaską cudowi się równającą. Potem oto jego aprobata bez protekcyi, bez osobistych zasług, bez oddanych przysług. To dzieło Boże...

Skończył Rekollekcye w dniu Zielonych Świąt. »Prosiłem Ducha Swiętego nie o co innego, ale aby był we mnie. Zrozumiałem wreszcie, że Bóg przenosi akt mego serca, dar mojej osoby, nad wszystko, co na zewnątrz uczynić mogę; że jeden akt wewnętrzny milszym Mu jest niż apostolstwo wszechświata. Prosiłem Ducha św. o łzy Piotra, miejsce Magdaleny, miłość ukrytą, nie o dary zewnętrzne, o nic, coby mię chwałą okryć mogło, co mi jednało szacunek i miłości u ludzi, prosiłem o pragnienie cierpienia dla moich braci i służenia im całem sercem“.

Te notatki Opatrzość dała nam w ręce, abyśmy lepiej poznać mogli wnętrze tej, Bogu oddanej duszy.

Radość z Dekretu Aprobaty. — Sługa Boży cieszył się niezmiernie, niosąc Dekret tyle upragniony, a zapewniający mu błogosławieństwo Boże.

Radosną nowinę doniósł O. Chanuet, mistrzowi Nowicyatu. Błogosław Bogu i Dziękuj Mu przez Jego Matkę świętą świętego Józefa i św. Michała. Zgromadzenie potwierdzone; otrzymałem Dekret aprobacyjny. Dnia 18 marca Ojciec święty oddał sprawę pod zbadanie świętej kongregacyi, 8 maja potwierdził dzieło; 3 czerwca, wigilię Bożego Ciała święta Kongregacya dekret wydała! Przypatrz się datom: 18 świętego Gabryela; 8 św. Michała; 3 Boże Ciało! Miesiąc świętego Józefa, miesiąc Maryi miesiąc Przen. Sakramentu! W darach Bożych wszystko jest zupełnem i ma tajemnicę wdzięczności.

Podręcznik do Adoracyi Naj. Sakramentu.

ułożony przez Ojca A. Tesniere'a, jenerała kongregacyi Ojców od Najśw. Sakramentu.

Tak tedy Chrystus Pan utajony w Eucharystyi bezustannie pracuje nad zbawieniem ludzkiem przez Swój stan eucharystyczny, przez Swoją modlitwę, dary i ofiarę i nie spocznie, aż do ostatniej godziny świata; wtedy dopiero dokona Boski Mistrz dzieła Swego i wypełni zupełnie, iure et facto, posłannictwo Swoje dane Mu od Ojca.

Uwielbiaj Go z podziwem i rozmyślaj nad tem dziełem Jego miłości.

II. Dziękczynienie.

Wdzięcznością musi się zapalić serce nasze, kiedy rozważymy, że Boski nasz Zbawiciel osobiście w każdym z nas dokonuje wielkiego dzieła zbawienia ludzkiego.

Wszystkie czynniki zbawienia powtarza Chrystus Pan przez indywidualną ich aplikacyę tylekroć razy, ilu chrześcian pragnie zbawienia: w ciągu życia Swego doczesnego modlił się za wszystkich — w Eucharystyi przychodzi do każdego z osobna i modli się wespół z nim i w nim. Sam zaszczepia w jego sercu prawdy Swej Boskiej nauki, darzy go zdrojem Swych łask i nektarem ży-

wota Swych cnót; sam się ochoczo oddaje każdemu z osobna i to na wszystkie dni życia; śmierć Swoją mistyczną odnawia w sercu każdego składając w niem razem z Ciałem i Krwią Swoje nieskończone zasługi i zadośćuczynienie. Stąd też każdy z nas powiedzieć może i musi: Boski Zbawiciel bezpośrednio pracuje nad mojem zbawieniem; jam jest przedmiotem mozołów i trosk Jego; mam zapewnione zbawienie wieczne, skoro tylko działanie we mnie Jemu pozostawię. W tej miłości i w tych usilnych staraniach Jezusa około zbawienia mego widzę jasno dowód, że On pragnie mnie zbawić.

Składaj serdeczne dzięki umiłowanemu Zbawicielowi za Jego dobroć, litość, miłosierdzie, poświęcenie, oraz za nieznużoną gorliwość, z jaką w Eucharystyi bzzpośrednio nad twojem zbawieniem pracuje.

III. Przebłaganie.

Ciężki zarzut uczynił Zbawiciel swego czasu żydom, że opierając się Jego tyle razy ponawianym zaproszeniom, odrzucili ofiarowane im zbawienie i tak sami skazali się na śmierć wieczną i zasłużyli na najdotkliwsze chłosty, tembardziej, że wzgardzili Nim właśnie w chwili, gdy im zbawienie gotował.

Lecz cóż powiedzieć o ludziach opierających się ustawicznym zaproszeniom Jezusa w Hostyi, które tak wiele poświęcenia wymagają? On pozostaje nieustannie wśród nas, owszem wciąż nowe gotuje przybytki. a jednak ludzie Go znać nie chcą! Na niezliczonych ołtarzach codziennie w tym samym czasie ponawia ofiarę życia Swego, wyniszczając się i upokarzając do najwyższego stopnia, a człowiek tego poświęcenia Jego uznać nie chce! Aby mieć wstęp do serc naszych i znaleźć w nich gościnne przyjęcie, sam staje się w Eucharystyi naszym niezbędnym posiłkiem i chlebem żywota, Wiatykiem na drogę wieczności, pociechą i lekarstwem w smutku i niedoli, a my odpychamy go ze wstrętem i pogardą! Tak, wielu, och, wielu gotuje Mu nowy rodzaj męki krzyżowej: po wszystkie czasy wyciąga Swe Boskie ramiona do ludu Swego, a on wyrywa się z objęć Jego dążąc do wiecznej zguby.

.Któż zdoła pojąć wielkość tej zbrodni, któż zmierzy przepaść tej czarnej niewdzięczności i złość zaślepienia. Zaiste, do zatwardziałych grzeszników za naszych czasów słusznie może Boski Zbawiciel odezwać się podobnie jak do zaślepionych żydów:

»Bym był nie przyszedł, a nie mówił im, nie mieliby grzechu; lecz teraz nie mają wymówki z grzechu swego; biada im, że mnie widzieli, a uwierzyć nie chcieli.«

My więc złóżmy Zbawicielowi naszemu zadośćuczynienie i przebłaganie, korzystając wiernie ze zbawiennych łask, któze nam gotuje w Najswiętszym Sakramencie. Zapytajmy się szczerze, czy święta Eucharystya zajmuje w naszem życiu takie miejsce, jakie Jej przynależy.

Ażali przyjmujemy ją często do serca swego i czy przygotowujemy się należycie na Jej przyjęcie? Ażali ochoczo i pełni ufności szukamy w Niej pomocy i ratunku? Ażali żyjemy tak, że nam niechybnie może wyjednać zbawienie?

IV. Prośba.

Błagaj 1) o wiarę w nieocenione znaczenie Eucharystyi dla zbawienia świata i twego własnego; 2) o łaskę gorliwości i wierności w przyjmowaniu świętej Eucharystyi i o Jej skuteczność; 3) o łaskę oddalenia przeszkód, tamujących Jej błogi wpływ na duszę: grzechu, nieporządnej skłonności, niebezpiecznej okazyi lub dobrowolnej słabości; 4) o większą znajomość Eucharystyi, rozszerzanie Jej czci i korzystanie z Jej łask dla zbawienia całego świata, który bez Niej byłby niczem.

Postanowienie: Wziąść sobie cześć Eucharystyi za cel swych dążeń i pragnień i podwoić gorliwosć w jej rozszerzaniu.

VI. Rozmyślanie.

Eucharystya jest ludziom rękojmią bezpieczeństwa wobec sprawiedliwości Bozej, a światu zasłoną i ochroną przed gniewem Bożym.

I. Uwielbienie.

Z żywą wiarą i świętą bojaźnią ukarz się przed ołtarzem, na którym króluje Chrystus Pan po wszystkie czasy jako kapłan i ofiara wyjednująca grzesznemu światu miłosierdzie Boskie. Rozważ, że Chrystus Pan wisząc na krzyżu stał się pośrednikiem między niebem a ziemią, rozgniewanym Stwórcą, a zbuntowanem stworzeniem. Swięty Jan widział w niebie ołtarz przygotowany, a na nim Jezusa Chrystusa w postaci zabitego Baranka. Ten to Baranek ofiarny stawia ustawicznie Boskiemu Majestatowi Swoją mękę i śmierć przed oczy, Swoje nieskończone zasługi i zadość-


K. U. L.

uczynienie, przez które chwała Boża i zbawienie świata zostały naprawione.

Jeżeli nawet niebo, w którem nie ma żadnej możliwości obrazy Boga ogląda Boskiego Baranka ofiarnego, o ileż więcej potrzebuje Go ziemia! O tak, Stwórco mój i Panie, kiedy w publicznych zarówno jak w prywatnych kołach bezkarnie bluźnią Twojemu świętemu Imieniowi, kiedy społeczeństwo ludzkie ustawami przeciwnemi i niezgodnemi z Boską wolą depcze i znieważa Twe prawa i przykazania, kiedy zło szerzy się swobodnie w sercach narodów i tysiące dusz idą na niechybną zgubę, cóżby się stało ze światem, gdyby Twój Boski Syn nie ofiarował się dla Twej chwały, gdyby Swojej Krwi świętej, Swoich modłów, Swego upokorzenia nie składał Tobie jako przebłaganie i zadośćuczynienie?

Uwielbiaj Jezusa w Jego urzędzie Kapłana przebłagania, które pod eucharystyczną zasłoną Swemu Ojcu nieustannie składa. On posiada wszystkie przymioty, które kapłanowi są niezbędne: czystość, świętość, pogardę rzeczy doczesnych, nienawiść grzechu, miłość grzeszników i gorliwość w rzeczach, które są Ojca Jego; wszystkie te przymioty zaś posiada w najwyższej doskonałości jako Syn nieskończenie doskonałego Boga. Podobnież nieskończenie doskonałą jest ofiara, którą składa: własne Ciało Swoje i Krew, życie, wolność, moc i spokój: oto ofiara Jego w eucharystycznym stanie wyniszczenia. Uwielbiaj Go jako najwyższego i najświętszego Ofiarnika eucharystycznego. Przystąp do Niego z podziwem, bojaźnią i miłością.

II. Dziękczynienie.

Zastanów się teraz nad miłością i mądrościa, jaką Boski nasz Zbawiciel w tej ofierze przebłagania objawia. Z własnej woli, jedynie z litości ku nam, dodał Zbawiciel do onego upokorzenia w czasie życia Swego doczesnego i onej ofiary krzyżowej spełnionej na Golgocie jeszcze ofiarę ołtarza i upokorzenia Swego eucharystycznego życia. Jestto dar nowy, który z równą miłością odnawia, z jaką go ustanowil. Ta ofiara jest tak wielkiem i doskonałem wynagrodzeniem dla Boga, że Jego sprawiedliwości więcej chwały i zadośćuczynienia przynosi, aniżeli zuchwałość i niewdzięczność grzechu zniewagi Mu wyrządza.

Pośrednictwo to Chrystusa Pana utrzymuje łączność między Bogiem a człowiekiem, zapewnia nam pokój, życie i łaskę, zape-

wnia każdemu człowiekowi, o ile sam tego chce i pragnie, zbawienie, chroni sprawiedliwego od upadku, upadłemu daje mocy do powstania, jedna z Bogiem umierającego i wyjednuje całemu światu litość i miłosierdzie Boskie.

Pośrednictwo Chrystusa Pana trwać będzie dopóty, dopóki grzech istnieć będzie, obejmuje świat cały, idzie w ślad za grzechem; gdziekolwiek grzech rzucił swoje jadowite nasienie, tam Boski Zbawiciel w Najświętszym Sakramencie gładzi go Swoją litosną dłonią składając zań dostateczne przebłaganie i obfite zadosyćuczynienie.

Jakże pełnem miłosierdzia i miłości jest to pośrednictwo eucharystycznego Jezusa, jakże przemoźnem i obfitem w błogie owoce! Co za nieoceniony okup! O tarczo obronna świata, o niebiański Opiekunie ludzkości; o Kapłanie, Ofiarniku i Boski nasz pośredniku, królujący na tronie chwały, na ołtarzu pokoju w Najświętszym Sakramencie, bądź wielbiony, czczony, i błogosławiony na wieki!

3. Przebłaganie.

Wobec ołtarza przebłagania, na którym gładzą się grzechy świata, wobec niepojętnych dziwów miłości w eucharystycznej ofierze i wyniszczeniu Jezusowem pojmujemy dosadnie, czem jest grzech, któremu mimo to z taką zuchwałością i namiętnością świat się oddaje. Wielkość *zaś*, szkarada i karygodność grzechu tem większa, że ofiara Jezusa bywa zapoznaną, wzgardzoną, nawet z szatańską bezbożnością zbezszczeszczoną. Obecność Eucharystyi czyni ziemię niejako świątynią, a grzesznik zbeszczeszcza ją z karygodną lekkomyślnością; skoro zaś uporczywie trwa w grzechu mimo wszelkich usiłowań, zaproszeń, ofiar, aktów przebłagalnych, które Eucharystya bezustannie odnawia, o ileż większą wina jego i kara!

Zajrzyj do sumienia i przypomnij sobie najcięższe grzechy życia swego. Waż je na szali według ich wielkości i skutków z drugiej strony według wielkości miłosierdzia Bożego, pomny na to, że i one były przyczyną istnienia Eucharystyi przez dziewiętnaście wieków. Obżałuj je i przejmij się nienawiścią do nich w miłości ku Jezusowi i dla tego, że On się nimi brzydzi; ofiaruj Go za siebie, oto pora najstosowniejsza: tutaj szczyt miłosierdzia; korzystaj z niego, albowiem gdybysmy tego zaniedbywali, musielibyśmy kiedyś zdawać ścisły rachunek i przed sądem Bożym.

4. Prośba.

Zatopiwszy się w żarliwej modlitwie rozważaj, że Jezus w Najwiętszym Sakramencie utajony jest kapłanem, pośrednikiem ofiarą i Ofiarnikiem, okupem i zakładnikiem świata. Do niego ako pośrednika pokoju między sobą a Bogiem uciekaj się często i żarliwie; on pośredniczyć będzie między sprawiedliwością Bożą a twoją nędzą i niewiernością; Jego pieczy i modlitwie poruczaj tych wszystkich, którzy węzłami obowiązku, miłości i krwi z tobą są złączeni. Pod opieką skrzydeł swej matki nie obawia się ptaszę napaśei; podobnież i my pod osłoną i cieniem Sakramentu jesteśmy bezpieczni przed zabójczemi strzałami wroga i przed chłostami gniewu Bożego, który domaga się pomsty za naszą uległość i tchórzostwo wobec zwycięskiego szatana.

Postanowienie: W czasie pokusy, niebezpieczeństwa i nieszczęścia z ufnością udawać się pod opiekę Najświętszego Sakramentu.

VII. Rozmyślanie.

Eucharystya jest obroną, pociechą i uświęceniem Kościoła.

I. Uwielbienie.

Aby w każdej doli wspierać Kościół św. i opiekować się nim po wszelkie czasy, przebywa w nim Chrystus Pan od początku jego istnienia, mieszkać będzie w jego przybytkach do końca czasów. Uwielbiaj Go jako wierny syn Kościoła katolickiego w jego wierze i jego imieniu.

Pozdrów Go pięknem mianem Oblubieńca Kościoła, albo wiem On upatrzył Go sobie za umiłowaną oblubienicę, obmył oczyścił i uświęcił we Krwi Swojej świętej. On w Sakramencie utajony jest jego nieodstępnem towarzyszem w doli i niedoli, podporą i pociechą jako chleb niebieski. którego dzieci od matki żądają. Jego obecność jest życiem, radością i chwałą Kościoła katolickiego, oraz źródłem jego niewyczerpanej żywności. Jako królewski oblubieniec, jako ukoronowany mocarz niebios i ziemi bierze udział w jego chwale i panowaniu. Kościół jest zatem królestwem chwały przez Niego i w Nim. Czemże są wobec Kościoła sekty uie mające Eucharystyi? Gdzież ich chwała, świętość żywność i posłannictwo?

Uwielbiaj dalej Boskiego Zbawiciela w Sakramencie jako głowę Kościoła. Wszakże on jest źródłem życia ożywiającem swem życiodajnem tchnieniem ten wielki, cudowny, nadprzyrodzony or-

ganizm, którego członki wszędy, na całym świecie, żyją tem samem życiem, wyznawając jedną wiarę i krzepiąc się równą na, dzieją dóbr wiecznych. Ze Sakramentu Eucharystyi, jako ze serca Kościoła wytryska ona ogromna sieć kanałów, które podobne do tętnicy ciała ludzkiego cały Kościół darzą życiem i swojem dobroczynnem ciepłem ogrzewają.

Uwielbiaj Jezusa w Najświętszym Sakramencie jako Najświętszego ze świętych Nowego zakonu, jako najwyższego, lubo niewidzialnego Arcykapłana. Wprawdzie przez widzialne narzędzia wypełnia on na zewnątrz swoje funkcye kapłańskie przemawia, rządzi, uświęca przez papieża, biskupów i kapłanów; atoli w świętym przybytku Swego Sakramentu wykonuje w sposób Jemu tylko właściwy Swoje funkcye kapłańskie w całej pełni dniem i nocą, a treścią ich: ofiara i modlitwa. Nikt inny jedno On sam kieruje Kościołem z mieszkania Swego w Hostyi. W milczeniu naucza go wszczepiając w serca pasterzy naukę, którą głosić mają, kładąc im w usta nieomylną prawdę, wolną od wszelkich błędów i pobudzając potulne owieczki do słuchania głosu swych pasterzy.

O Sakramencie Kościoła katolickiego, chlubo jego i korono oby wszystkie dzieci tej świętej matki coraz lepiej Cię poznawały uwielbiały i miłowały!

2. *Dziękczynienie.*

Przypatruj się błogim owocom wypływającym z nieustannej bytności Boskiego Oblubieńca u Swej Oblubienicy, Kościoła świętego.

Wszędy i po wszystkie czasy jest jego nieodstępnym towarzyszem, we wszystkich krajach i strefach; gdziekolwiek Kościół święty się rozkrzewia, tam i On jest. i On jest jego jedynem wodzem i kierownikiem we wszystkiem.

On podziela wszelkie losy jego, cokolwick się zdarzy, bierze udział w jego chwale, gdy narody przyjmują go ochoczem sercem, odczuwa boleść jego, gdy zostanie wzgardzonym i ucieka wraz z nim w prześladowaniu. On zstąpił z nim do podziemnych katakomb na trzy całe wieki i dziś jeszcze jest towarzyszem wygnania jego z krajów odszczepionych.

Z jaką wiernością przywiązywał się doń poślubiwszy go sobie we Krwi Swojej świętej! Przez dziewiętnaście wieków ani na chwilę nie pozbawił go Swej obecności, opieki i pociechy!

Z jaką cierpliwością znosi zniewagi i nieprawości niewdzięcznych dzieci Kościoła, zarówno od kapłanów jak od świeckich! Nic nie zdoła powstrzymać Jego stałości i wytrwałości pełnej poświęcenia, albowiem miłość Jego do Swej Oblubienicy jest niespożytą.

Jako wierny syn dobrej Matki przypatruj się z uczuciem głębokiej wdzięczności tym wzruszającym dowodom miłości Jezusowej ku Swej Oblnbienicy.

3. Przebłaganie.

Skoro Boski nasz Zbawiciel tak bardzo miłuje Kościół Swój że własną śmiercią wyzwolił go z niewoli szatańskiej, że chce z nim i w nim mieszkać po wszystkie czasy i bezustannie za cenę nieskończonych ofiar poświęcać się dla dzieci jego oddając się im w Eucharystyi za pokarm i ofiaruj c się jako Baranek ofiarny za ich grzechy, któż zdoła pojąć wielkość boleści, którą Mu sprawiają nieszczęścia i klęski jego? Chcąc Go pocieszyć w tem gorżkiem utrapieniu Jego kochającego Serca Ojca i Oblubieńca, trzeba nam starać się zrozumieć boleść Jego.

Pierwszą boleść sprawiają Mu kacerstwa i schizmy kierowane przeciw nauce i powadze Kościoła świętego. Jakże wiele dusz i krajów wydarły herezye i schizmy berłu Kościoła świętego!

Drugą przyczyną boleści Jego są niezliczone grzechy śmiertelne, odszczepieństwo, religijna oziębłość i obojętność, sen śmierci, w którym drzemie tak wiele dusz, co są umarłymi członkami Kościoła i dążą zwolna, ale niehybnie do wiecznej z nim rozłąki.

Trzecią przyczyną jest zgubne i głośne, bo odbijące się smutnem echem, *odszczepieństwo osób zajmujących wybitne stanowisko*, apostazye mające rozgłos na całym świecie i wywołujące najzgubniejsze zgorszenie, które są jakoby policzkiem wymierzonem najlepszej. najwznioślejszej matce. Jakąż boleścią one napawać muszą Najsłodsze Serce Jezusa, który sam powiedział: *„Kto was słucha. mnie słucha, kto wami gardzi, mną gardzi!«*

Ostatnim wreszcie powodem boleści Jezusowej są *prześladowania Kościoła*. Gdy rozszalałe tłumy ludu w ślepej złości uderzają na Kościół święty, lub gdy rządy w obłudny, zdradziecki wyrafinowany sposób systematycznie ujarzmiają Kościół krępując jego wolność, wstrzymując lub utrudniając jego rozwój i działalność, wtedy krwawi się z bólu Boskiego Serca Jezusa i woła bezustannie: *„Czemuż mię prześladujecie?“*

Myśmy często o Boskim Opiekunie i Wodzu Kościoła, pomni na to, że każdy cios zadany Kościołowi jako Swemu mistycznemu ciału odczuwa Zbawiciel z najdotkliwszą boleścią.

W naszych czasach, kiedy wre ogólna zacięta walka przeciw Kościołowi świętemu jestto przedmiot rozmyślania, nad którym kochające i o chwałę zbawiciela gorliwe dusze często się zastanawiać będą składając zarazem eucharystycznemu Jezusowi obfite wynagrodzenie i przebłaganie.

4. Prośba.

Niewątpliwie żadna modlitwa nie jest Zbawicielowi tak miłą oraz zasługującą na wysłuchanie jak modlitwa dzieci Kościoła za swoją w utrapieniu, smutku, hańbie i prześladowaniu jęczącą matkę. Modła ta trafia wprost do Jego Boskiego Serca. Sam Zbawiciel nałożył nam nawet obowiązek modlenia się za Kościół święty w onem przykazaniu, w którem nakazał nam miłość ku rodzicom, boć Kościół jest prawdziwą matką dusz naszych.

Nie wypełnia tego świętego obowiązku, komu modlitwa za Kościół nie stała się zwyczajem. Sam Boski Zbawiciel daje nam najlepszy w tym względzie przykład, albowiem codziennie modli się i ofiaruje na niezliczonych ołtarzach za potrzeby Kościoła.

Miejmy tedy przy wzbudzaniu intencyi w naszych modłach i pracach w pierwszym względzie potrzeby Kościołą na uwadze i módlmy się nieustannie za papieża, biskupów, kapłanów i zakonników; módlmy się wespół z niewidzialnym Kapłanem za pokój, rozszerzenie i chwałę Kościoła, aby wszyscy, żydzi i poganie niewierni i grzesznicy garnęli się na łono kościoła świętego we spół z nim uwielbiali, miłowali i wysławiali w radosnych hymnach niebieskiego jego Oblubieńca, Króla utajonego w Sakramencie miłości i i miłosierdzia,

(*Starać się*)

Postanowienie: o apostolską gorliwość w modlitwie na intencyą kościoła świętego.

VIII. Rozmyślanie.

Eucharystya jest pokarmem życia duchowego dusz.

1. Uwielbienie.

W uczuciu kornego uwielbienia przypatruj się utajonemu pod postacią chleba Jezusowi, który niegdyś w czasie Swej ziemskiej pielgrzymki powiedział: „*Przyszedłem na świat*“ *aby mieli żywot w obfitości*“. — „*Jam jest chleb żywota*; *kto do mnie*

przychodzi, łaknąć nie będzie". — »Jam jest chleb żywy, który z nieba zstąpił; jeśliby kto pożywał tego chleba, żyć będzie na wieki". „A chleb, który ja dam, jest moje Ciało na żywot świata kto pożywa Ciało moje i pije Krew moją, żyje we mnie, a ja w nim. Jako mię posłał żywiący Ojciec i ja żywię dla ojca, a kto mnie pożywą i on żyć będzie dla mnie".

Wszelkie życie ma swój początek i źródło jedynie w Bogu skoro zaś z tego źródła wytrysnęły zdroje życia sensytywnego i intellektualnego, natenczas Bogu pozostaje jeszcze osobiste, Jemu tylko właściwe życie, życie nieskończonej światłości, życie niezgłębionej miłości, życie nieskończonej świętości i szczęśliwości. Stwórca nasz nie potrzebował obdarzać nasz prócz życiem przyrodzonem jeszcze darem wyższego, nadprzyrodzonego Atoli dusza nasza z natury swej jest do niego usposobiona, i odkąd dusza pierwszego rodzica bez żadnej swej zasługi przez dobroć Stwórcy została niem wyposażoną, ma dusza nasza wrodzoną zdolność do niego, zachowała niezatarte wspomnienie o tem, że kiedyś je posiadała i dla tego pożąda go z całą swoją istotą i z wielkiem upragnieniem i tęsknotą; bez niego czuje się bezsilną i słabą i brak jego napełnia ją niewymownym smutkiem.

Tylko ten, który za pierwszym razem dał to boskie życie, zdoła je człowiekowi przywrócić. Przy chrzcie świętym otrzymujemy je już w zawiązku, lecz jeżeli mamy to nieocenione życie zachować i rozwinąć tak, aby było zdolne wydawać obfite owoce dobrych uczynków, potrzebujemy nieustannie pokarmu, chleba żywota, Eucharystyi.

Uwielbiaj zatem w Chrystusie Panu wieczne, boskie życie wiecznej szczęśliwości, które nam był przyobiecał, a które przez Eucharystyę nam zachowuje i jego posiądanie zapewnia. On jest chlebem żywym i Sakramentem darzącym dusze nasze życiem wiecznym.

2. *Dziękczynienie.*

Na myśl o okropności śmierci wiecznej, a z drugiej strony o nieocenionej wartości najwyższego dobrodziejstwa żywota wiecznego głęboka wdzięczność przepełnia serca nasze dla mądrości i miłości, która ustanowiła i utrzymuje tę Boską Eucharystyę.

Bóg jest życiem duszy, jak dusza jest życiem ciała. Posiadać życie przyrodzone, a nie otrzymać nadprzyrodzonego, znaczyłoby być strąconym z tronu, pozostać kwiatem bez kwiecia drzewem nie przynoszącem owocu. Co więcej, być pozbawionym

życia nadprzyrodzonego przez grzech pierwororodny i stąd wynikające grzechy osobiste, znaczyłoby utracić godność swoją, być skazanym na kary i chłosty, na wieczną z Bogiem rozłąkę, być w najwyższym stopniu nieszczęśliwym, być przedmiotem gniewu Bożego; nie jestże taka śmierć wieczna śmiercią najokropniejszą?

Lecz radujmy się! oto w Eucharytyi mamy chleb na żywot wieczny. On pomnaża w nas życie, leczy skażenie i osłabienie naszej natury, utrzymuje i zachowuje nam ten nieoceniony skarb na wszystkie czasy. Kto pożywa chleba tego, żyć będzie wiecznie a ktoby zwłasnej winy uległ pod ciosami grzechu, odżyje, gdy się tym chlebem anielskim posili.

O chlebie żywota, Ty krzepisz mię w mej słabości dodawając łaski Boskiego życia! O chlebie nieśmiertelności, Ty utwierdzasz znikome życie moje na niewzruszonej opoce wieczności! O chlebie chwały i sławy, Ty wynosisz mię z przepaści mej nicości, z kału grzechowego, i dajesz mi wśród książąt dworu niebieskiego przystęp do uczty króla nad króle! O chlebie pokoju i pociechy, światłości i miłości, Ty dajesz mi przedsmak niezamąconego szczęścia, do którego wiedziony natchnieniami łaski Twojej dążę całą istotą swoją! Oby wszyscy ludzie wdzięcznem sercem Cię miłowali, wysławiali i błogosławili po wszystkie czasy!

3. Przebłaganie.

Jakież przyjęcie zgotował świat temu darowi życia? Jakież przyjęcie my Mu gotujem? Ażali przynosi w nas owoce świętego i Boskiego życia?

A jakże ze mną? Czyż żyję życiem Bożem? Czyż wiara moja jest tak silną i żywą, że wszelkie dążenia i pragnienia moje są wedle woli Bożej? Jestże Bóg najwyższym i jedynym przedmiotem mojej miłości? Jeżeli zaś nie żyję życiem Bożem pochodzi to tylko stąd, że zbyt rzadko lub bezowocnie przyjmuję chleb życia Bożego, że nie przygotowuję się należycie na jego przyjęcie lub nie korzystam z jego błogiego wpływu na moje życie.

Smutnym jest dla nas rezultat tego rachunku sumienia, ale należy go robić koniecznie, często i gruntownie, albowiem stoimy przed alternatywą: albo żyć Eucharystyą albo umierać wiecznie mimo tego chleba żywota.

4. Prośba.

Powtarzaj jak najczęściej słowa wyrażające onę żarliwą tęsknotę tych, co pierwszy raz obietnicę ustanowienia tego

cudownego chleba usłyszeli; »Domine, da nobis semper panem hunc«. »Panie, daj nam zawsze tego chleba«. Boski nasz Mistrz zawarł te słowa w najpiękniejszej modlitwie; «Chleba naszego powszedniego daj nam dzisiaj».

Na widok chorych, łaknących i umierających około Ciebie którzy z nieświadomości lub własnej winy obywają się bez tego chleba żywota, wzruszony współczuciem powtarzaj słowa Apostołów »Panie, oto w Pustyni rzesze wielkie, a nie mają czemby się posilić; zmiłuj się nad niemi!«

Postanowienie: Starać się przyjmować chleb żywota jak najczęściej, po należytem przygotowaniu, i współdziałać z łaską otrzymaną.

IX. Rozmyślanie

Eucharystya jest wiecznotrwałym dowodem miłości Jezusowej ku nam.

I. Uwielbienie.

Z uwielbieniem i podziwem przyglądaj się Jezusowi utajonemu w Najświętszym Sakramencie rozważając, że w Nim Jezus cały i zupełnie ci się oddaje.

Tutaj kres jego cudów i miłości na tym świecie; w Niebie tylko może więcej działać, tam w większym jeszcze stopniu możemy Go posiąść. W istocie cel i skutek Eucharystyi polega na tem, że Chrystus Pan każdemu z nas oddaje się całkowicie i rzeczywiście.

Tu jest prawdziwie »wylana Jego miłość«, jak mówi sobór trydencki, czyli innemi słowy, łaska, jaką nam wyświadczył Chrystus Pan przy Wcieleniu, powiększyła i pomnożyła się podobnie do obfitego zdroju, który ze stromej skały wytryska i później jako głęboka rzeka dolinę przeżyna.

Święty Tomasz mówi o tem: »Cokolwiek Słowo przy Swem Wcieleniu na świat przyniosło, tem darzy każdego w Eucharystyi«. Wobec tego Sakramentu pojmujemy słowa Pawła świętego: »Umiłował mnie i oddał się za mnie; dilexit me et tradidit semetipsum pro me«.

(C. d. n.)

Właściciel, wydawca i redaktor odpowiedzialny Ks. L. Dąbrowski, proboszcz ob. łac. w Bruckentahl p. Uhnów.
Z drukarni W. A. Szyjkowskiego we Lwowie.

Confraternitas sacerdotalis
Adorationiss
SSmi Sacramenti.

Libellus adorationi

No



MAGISTER ADEST ET VOCAT TE.

1		17
2		18
3	Nomen	19
4		20
5	Praenomen	21
6		22
7	Officium	23
8		24
9	Paroecia (vulgo dicta)	25
10		26
11	Patria	27
12		28
13	Dioecesis	29
14		30
15	*Mensis: Januarius.*	31
16		

Po zaznaczeniu godzin adoracyi, można odciąć i odesłać do X. Dyrektora dyecezalnego.

Libellos adorationis i pisma

o przyjęcie do

Towarzystwa Kapłanów Adoratorów

trzeba przesyłać

We Francyi: Dyrekcya centralna, Paryż 23. Avenue Friedland.

We Włoszech. Dyrekcya jeneralna, Rzym, Via del Pozzetto 160.

W Niemczech: Pks. Dr. J. E. Pruner, Dyrektor jeneralny, Prof. św. Teologii i kan. w Eichstadt (Baw.)

W Austryi: Pks. Karol Krasa, kooperator, Wiedeń, VII|3 par. Altlerchenfeld.

W Czechach: Pks. Antoni Suchanetz, rektor Seminaryum kleryków w Kóniggrätz.

Na Morawie: Pks. Kanonik Józef Drobena w Krems.

Na Szląsku: Pks. Wacław Schuman, proboszcz zamkowy, Jungferndorf (p. loco) Szląsk austryacki.

W dyecezyi krakowskiej Prz. ks. Antoni Opidowicz, proboszcz i dziekan, Sułkowice (p. loco).

W Poznańskiem: Prz. ks. dr. Jedzink, Prałat, rektor seminar. kleryków, Poznań.

W dyecezyi chełmińskiej: Przew. ks. Lic. Łabuński, dziekan i probosz, Schönsee.

W dyecezyi tarnowskiej: Pks. Józef Krośniński. katecheta, Tarnów.

W dyecezyi przemyskiej r. l.: Pks. K. Bieda, Spir. Sem. kleryk. Przemyśl.

W dyecezyi przemyskiej rit. gr. cath.: Pks. A. Czaban, Kapelan Najprz. ks. Biskupa gr. w Premyślu.

W dyecezyi stanisławowskie r. gr. cath.: Pks. J. Smereczyński, Worona koło Stanisławowa (p. Ottynia).

W Archidyecezyi lwowskiej r. gr. cath.: Pks. M. Sadowski, kat. Brzeżany.

W Archidyecezyi lwowskiej obrz. łac.: X. Ludwik Dąbrowski, proboszcz w Bruckenthalu (p. Uhnów).

Korespondencye do Redakcyi.

N.

Polecenie modlitwom:

P. T.

Upraszamy niniejszem najuprzejmiej o łaskawe odnowienie przedpłaty na rok 1901, i o nadesłanie zaległej przedpłaty za poprzednie lata tych P. T. Abonentów, którzy dotychczas tego nie uczynili, gdyż mamy do zapłacenia rachunki drukarni. Bardzo więc usilnie upraszamy w interesie wydawnictwa o tę łaskawą pomoc.

Zarazem uwiadamiamy, że na W. Post wydajemy kazania passyjne, nowe oryginalne polskie — a nie tłumaczenia — i przed I. niedzielą W. Postu roześlemy je zgłaszającym się.

Zgłoszenia przyjmuje: Redakcya Eucharystyi — Bruckenthal, p. Uhnów i Ekspedycya Eucharystyi — Lwów, ul. Kamienna l. 3 parter.

Na liczne zapytania, uwiadamiamy niniejszem, że Podręcznik Tesniera *Tom II.* jest w druku obecnie; po wydrnkowaniu II. tomu Tesniera niezwłocznie wyszlemy go wszystkim, którzy się po II. tom Tessniera do nas zgłosili i którzy tom I. tegoż cennego podręcznika posiadają.

Zarazem ośmielamy się upraszać o łaskawe poparcie nadal tak pism eucharystycznych, jak również i pisemka Parcelacya, którego numer okazowy rozesłaliśmy wszystkim Abonentom pism naszych.

Redakcya.

Wszelkie reklamacye co do nieotrzymania pism, broszur i t. d. i zamówienia na książki, prosimy przesyłać pod adresem: Ekspedycya Eucharystyi, Lwów, ul. Kamienna l. 3 parter.

Upraszamy P. T. Księży, którzy są zapisani do Towarzystwa Adoratorów pod Nrem 1—10000, aby zechcieli odprawić w miesiącu lutym b. r. Mszę św. roczną za wszystkich zmarłych kapłanów Adoratorów.

R. i. p.
